

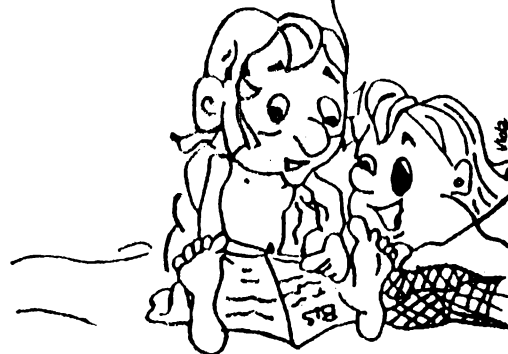
bis

NUMER 13.5

BIULETYN
INFORMACYJNY
SAMORZĄDU AGH 2

Kraków

5 grudzień 1991r.

JAKOŻ
KOCHANIE!
ZNOKU O NAS
PISZA...

W ostatnim numerze "Bisa" ukazał się przedrukowany z tygodnika "Niedziela" artykuł pt. "Głos studentki z Krakowa". Autorka opisuje "prawdziwą katastrofę moralną" jaka dzieje się w domach akademickich Krakowa. Artykuł zrobił duże wrażenie w środowisku studenckim, słyszy się różne komentarze.

Redakcja "Bisa" otwiera dyskusję wokół tego problemu. Wypowiedzcie się, czy macie podobne przeżycia i doświadczenia z życia DS-ów. Czy rzeczywiście pichćąc obiad podglądacie kochającą się parę na stole? Czy liczy się tylko wódka i wyrafinowany seks oraz pieniądze? Może autorka ma jednak rację ??!

Poniżej pierwszy z "głosów" jaki dotarł do nas. Czekamy na dalsze.

Listy prosimy składać w Redakcji (pok.17, paw.C2, tel. 35-74).

Redakcja

"Nieukochana" Studentko ze Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa!

Pomyśl "Nieukochana" Studentko czy alkohol to nie lekarstwo i środek dezynfekujący. Może wiesz, że C_2H_5OH i lemu pochodne to znakomite środki bakterio i robakobójcze ("kto pije i pali ten nie ma robali"). Może dlatego ludzie, których opisujesz używają tego świetnego soecyfiku naszych dziadów i bab, że mają "robale" i inne zarazy nieodporne na alkohol.

Zastanawiam się, w którym z akademików są łazienki tylko dla studentów i osobne dla studentek. Na Miasteczku takich nie ma. Jest co prawda akademik w Krakowie, a nawet dwa, w których są umywalnie i prysznice wydzielone. Są to: Fafik - Akademii Ekonomicznej i WSP na ul. Piekarskiej, a to dlatego, że są to z założenia Domy Studentek. Może tam to widziałaś. A jest to prawdopodobne, ponieważ mężczyzna, który pokonał tak wiele kilometrów w drodze do swej pani, ma na sobie brud z całego świata (brud z całego świata myje proszek PERSIL), chce się umyć, by móc zbliżyć i ukochać w/w. Gdzie ma to zrobić (?), jak nie w łazience ze znakiem Q. Założę się, że tenże mężczyzna szukał drzwi z V, ale takich nie znalazł, skorzystał, po uprzednim zamknięciu się w kabinie (by żadna inna kobieta nie mogła go podglądać) i zażywał kąpeli, by czystym i z pachnącymi włosami (umytymi szamponem Wash&Go), paść w ramiona ukochanej, dla której tyle się trudił.

Zastanawiam się także, w jaki sposób można uprawiać seks na stole w kuchni, którego nie ma (stołu) lub jest jest zbyt blisko kucharki i można by było sobie coś oparzyć. Przypuszczam, że para, gdyby taka była, która sobie coś pichci na kuchence zobaczyła scenę opisywaną w Twoim liście, z pewnością użyłaby gaśnicy i zadzwoniłaby po pogotowie (ze względu na zdrowie pary kochającej się na stole przy kuchence, czytaj oparzenia). Jest jedna możliwość uprawiania seksu w kuchni, na stołach, obok zapalonego palnika. Może zdarzyć się para, którą podnieca ogień, a nie mogą kochać się w pokojach, bo regulamin Domu Studenckiego nie pozwala tam palić ognisk. Więc gdzie mają to robić jak nie w kuchni, na stole, przy zapalonym palniku.

Pomyśl "Nieukochana" Studentko jak przyjemnie jest mieszkać z pięcią odmienną w jednym pokoju, jak przyjemnie jest kłaść się do zagranego łóżka, zwłaszcza że ty jesteś zmarzniętym, jak miło ...

Mając na względzie swoje zdrowie (czytaj: oparzenia), każdy oparzony student i każda oparzona studentka, lub kandydaci na takowych powinni robić pieniądze aby móc zabezpieczyć się przed skutkami uprawiania miłości przy otwartym ogniu. A nauka, no cóż, człowiek, a więc i student. przez całe życie się uczy i głupim umiera.

Pogotowie Strajkowe - THE END!

Wiele już gorzkich słów zostało wylanych na łamach tego pisma na temat nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie odpłatności za akademiki (konkretnie chodziło o remonty kapitalne akademików). Ci, którzy śledzili na bieżąco koleje oraz perypetie prowadzonych rozmów między komisją studencką a przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej znajdują po raz pierwszy, w tym artykule kilka optymistycznych słów.

Dnia 15.11.91 r. na spotkaniu komisji negocjacyjnej Samorządów Studenckich z V-ce Ministrem Romanem Dudą ustalono, że suma wpływów z opłat studentów za miejsce w DS może być niższa niż 50% kosztów utrzymania. Oznacza to, że w przypadku zaoszczędzenia pewnych pieniędzy na funduszu stypendialnym można będzie je wykorzystać w celu obniżenia ceny akademika. Ustalenie powyższe otworzyło pole do popisu dla Samorządów Studenckich oraz wszystkich studentów. Uczmy się gospodarności.

Ustalono również, że sposób obliczania kosztów ogólnouczelnianych będzie określany przez Rektora w porozumieniu z Samorządem Studenckim. Praktycznie oznacza to, że narzuty na koszty ogólnouczelniane w najbliższym czasie nie powinny wzrosnąć.

Poza tym Ministerstwo Edukacji Narodowej zobowiązało się uzgodnić z Ministerstwem Finansów możliwość rozłożenia rozliczenia kosztów długotrwałych remontów na okres dłuższy niż 5 lat.

Reasumując jest to wielki sukces naszych przedstawicieli tym bardziej, że obecnie jakiegokolwiek negocjacje z rządem na tematy finansowe nie rękują wielkich nadziei. W związku z powyższymi ustaleniami Samorządy Studenckie postanowiły odwołać Pogotowie Strajkowe. Dobrze, że zakończyło to się w ten sposób, że nie trzeba było podjąć decyzji o strajku. Świadczy to o tym, że jednak ktoś się z nami jeszcze liczy.

ciąg dalszy - str. 4

Mały

SAMO ŻYCIEM!

Każdego roku absolwenci szkół średnich z różnych stron Polski przekraczają prógi AGH w Krakowie z nadzieją zdobycia wykształcenia a co się z tym wiąże - dyplomu magistra inżyniera.

W br. gdy na kilku wydziałach egzaminy wstępne zmieniono na rozmowy kwalifikacyjne i konkursy świadectw, chętnych było bardzo wielu. Niestety Ci młodzi ludzie nie myśleli o tym, że z każdym miesiącem studiowanie przestaje być poczekalnią i przedłużeniem beztróskiego dzieciństwa, a staje się szkołą przeżycia. O warunkach mieszkaniowych i finansowych informuje na bieżąco "BIS". Mniej zainteresował jednak problem samego wykształcenia.

Kończąc szkołę podstawową wielu prymusów z czerwonymi pasekami na świadectwach z ogromnym przekonaniem twierdzi, że gdy będą się sumiennie uczyć

to oceny pozostaną nadal bardzo dobre. Ta myśl z czasem zostanie brutalnie zniszczona, i zastąpi ją inna. Mijają lata, zbliża się matura, ambicje rosną, i już absolwenci szkół średnich pragną poszerzać wiedzę. Jeśli im się powiedzie zostaną przyjęci na AGH, skończą pierwszy rok i jeszcze nadal będą pragnęli się uczyć - to pozostaje im tylko włożyć nosy w książki i wchłaniać teorię. Dlaczego? To bardzo proste. Na naszej Uczelni i jak sądzą na wielu innych tzw. "laboratoriach" są w opłakanym stanie. Student zdaje "kolo", i jeśli nawet z minimalnym zakresem wiedzy chciałby ćwiczenie przeprowadzić, to nigdy mu się to nie uda. Przez pół godziny montuje, dobiera przyrządy, który odważniejszy podbiera je kolega (gdy nie widzą). Szczęśliwi że ma już wszystkie skompletowane woła opiekuna. I co się okazuje ?? Połowa zbyteknych przyrządów jest zepsuta. Przez następne półtoręj godziny walka toczy się nadal, teraz tylko o to żeby

choćby wykonać jeden punkt z programu. Udaje się! Co za szczęście! Może biedak nie będzie musiał odrabiać, bo w gruncie rzeczy nie zrobił nic. Starania i dobre chęci mają tu niewielkie znaczenie. Efekt tych zabiegów jest taki, że gorliwiec niewiele się nauczył i został wymiany przez tych "mądrzejszych", którzy w nieodległej przeszłości przechodzili podobne katusze. Zastanawiamy czy chodzenie na tego typu zajęcia ma jakikolwiek sens. Może ten czas poświęcilibyśmy na oglądanie wypożyczonych z zakładów pracy filmów i folderów, aby potem przynajmniej wiedzieć jak wygląda oscyloskop w nowej obudowie i abyśmy go nie pomylili z aparatem fotograficznym. Przy takim rozwoju techniki zachodniej a zastoju na AGH wszystko może się zdażyć. Ja ze swej strony życzę wszystkim i samej sobie ogromnej wytrwałości, żeby nie zwątpić, żeby jeszcze nam wszystkim chciało się chcieć...

V. Z

Był taki bal...



Jak daleka jest droga od pomysłu do jego realizacji mogli przekonać się uczestnicy "Disco-Balu Balbiny i Albina" w Klubie "Pod Przewiązką". Atrakcją wieczoru miał być wybór najcieplejszej studentki WSP i najchłodniejszego typu AGH. Impreza rozpoczęła się od rozgrzewki tj. dyskoteki. Powoli na sali przy męczących, dezorientujących fono-błyskach i typowo dyskotekowych, ostrych rytmach muzyki zaczęło pojawiać się coraz więcej ludzi. Co odważniejsze pary próbowały nawet tańczyć przy muzyce typu "RAP". Wreszcie przerwano ten uciążliwy aerobic, towarzystwo rozprzeczło się pod ścianą. Prowadzący wybory zachęcił zgromadzonych, by zbliżyli się do sceny słowami: "Nie myślcie sobie, że będę Was przekrzykiwał". Bezceremonialny (by nie powiedzieć nonszalancki) sposób bycia towarzyszył konferansjerowi przez cały czas prowadzenia programu. No cóż ... artysta! Na uznanie zasługują predyspozycje głosowe prowadzącego dzięki którym organizatorzy nie musieli musieć o cudach techniki jakimi są mikrofony i nagłośnienie. Prośba o dobrowolne wystąpienie trzech studentek WSP i trzech studentów AGH, musiała być powtórzona z braku chętnych. Tym razem jednak zaczęto siłą wyciągać osoby, które nagrodzono oklaskami za odwagę. Konkursy pozwoliły publiczności bliżej poznać kandydatów. I tak dowiedzieliśmy się, że dwie dziewczyny studiuje na WSP, a trzecia na AGH, natomiast jeden z chłopców jest jeszcze uczniem szkoły średniej. Przypomnijmy, że wybierano najcieplejszą studentkę WSP i najchłodniejszego typu AGH, więc sama nazwa wskazuje kto powinien brać udział w konkursie. Jednak prowadzącemu fakt ten nie przeszkadzał. Oceniał kandydatów według swojego uznania, raz tylko uszczęśliwiona publiczność miała szansę oceny studentki poprzez wyrażenie swojego aplauzu. Wreszcie ogłoszono werdykt: nie jury (niestety)! Najcieplejszą studentką WSP została ... studentka z AGH z Wydziału Metalurgicznego, a najchłodniejszym typem AGH - Mariusz ... uczeń szkoły średniej. Paradoxs?!. Prowadzący po półgodzinnym trudzie odczekał głęboko, a publiczność nieco zagubiona i niepewna kogo w końcu wybierano wróciła do zabawy tanecznej, która trwała do późnych godzin nocnych. Kultura studencka - są ludzie, którzy mówią, że już takiej nie ma albo, że jest taka sobie. Czy jednak może być inna lepsza, skoro kluby (na szczęście nie wszystkie) będą oferowały nam imprezy z odrzutem. A może studenci mają tak nie wybredny smak i gust, że przyjmą każdą propozycję?

MONEY for NOTHING

Sytuacja materialna studentów jest trudna. To właśnie ona usprawiedliwia nasze kłopoty naukowe, naszą absencję na zajęciach oraz brak czułości w stosunkach damsko-męskich. Jednak oprócz stypendiów oraz innych legalnych i nielegalnych, moralnych i niemoralnych form zarobkowania wyłania nam się szansa dysponowania większą gotówką. Tą szansą jest CASINO, które daje nam nieograniczoną możliwość wygranej. A scenariusz dojścia do dużych pieniędzy jest prosty. Dzień wypłat stypendiów jest dniem radosnym, ponieważ każdy pieniądz nawet marny cieszy. Nie należy spieszyć się z zapłatą za akademik, gdyż pieniądz robi pieniądz.

Gdy nadejdzie wieczór należy ubrać się w garnitur i zabrawszy swoje wszystkie (koniecznie wszystkie) pieniądze udać się do kasyna. Przy wejściu do kasyna z nonszalancką miną doświadczonemu hulaki należy podać dokument, na podstawie którego bardzo miła pani stwierdzi czy nie jesteśmy znani w tym kasynie z niewybrednych zachowań. Następnie idziemy do kasy gdzie wymieniamy wszystkie nasze pieniądze na żetony. Podchodzimy do ruletki i obserwujemy "kręcenie" się kulki oraz samych grających, wykładających raz po raz na stół miliony złotych. I od razu nasuwa nam się myśl, że pieniądze te za chwilę zostaną przez nich przegrane, a przecież ileż można było by kupić zeszytów i cyrkli dla studentów, ileż obiadów można byłoby zwiększyć choć o kilka kalorii, ileż..., ilez.... Ale to już inny problem związany z brakiem filantropijnego gestu ze strony zamożnych. My koncentrujemy się na własnej grze, ponieważ nie przyszliśmy tutaj dla przyjemności, lecz w celach zarobkowych.

ciąg dalszy - str. 4



zaścianek

Informator Klubowy
Grudzień '91

6 XII
piątek

Scena Rockowa - Edycja I

Koncert zespołów Post Regiment, Id oraz
Genezyp Kapen.

godz. 19⁰⁰ Cena: 15 tys.zł

8 XII
niedziela

Jangi -

spotkanie przy muzyce i świetle organizowane
przez sympatyków ruchu JOGA SUMOI.

godz. 18⁰⁰ - 22⁰⁰

12 XII
czwartek

Studenckie Spotkania z Piosenką. Edycja II

Wystąpią uczestnicy poprzednich studenckich
Festiwali Piosenki, którym nie udało się uzy-
skać głównej nagrody (szczegóły na plakacie).
Nagroda publiczności - 500 tys.zł.

Jako jurorzy-recenzenci pojawią się: Z.Książek,
A.K.Florek, A.Ziemiński, A.Sikorowski, L.Wójto-
wicz. Spotkanie zostanie uwiecznione koncertem
Mariusza Lubomskiego - laureata XXIV SFP.
Ze względu na duże zainteresowanie publicz-
ności przedprzedaż biletów zostanie urucho-
miona 10 grudnia o godz. 19⁰⁰ w kasecie klubu.

Ceny biletów:
studenci - 20 tys.zł,
pozostali - 30 tys.zł.

Początek koncertu - godz. 19⁰⁰.

15 XII
niedziela

JANGI -

spotkanie przy muzyce i świetle organizowane
przez sympatyków JOGA SUMOI.

godz. 18⁰⁰.

16 XII
poniedziałek

Koncert zespołu AYSIRI - żywiłowa prezentacja
folkloru latynoamerykańskiego w wykonaniu
następców Varsovii Manty.

Ceny biletów:
studenci - 15 tys.zł,
pozostali - 20 tys.zł.
Początek koncertu - 20⁰⁰.

17 XII
wtorek

Przedświąteczny koncert zespołu "Bez Jacka" -
specjalnie dla fanów z Miasteczka Studenckiego!
Pojawi się również laureatka nagrody publicz-
ności Studenckich Spotkań z Piosenką - Ewa Gan-
carczyk.

Ceny biletów:
studenci - 15 tys.zł,
pozostali - 20 tys.zł.
Początek koncertu - 20⁰⁰.



Zasłankowo Studenckie Spotkania z Piosenką

Coś dla ducha... !

Nie ma rzeczy nie zastąpionych. Otrzymanie lży
płaczący po "Nocnym Śpiewogranii" i Piotrze
Baltroczyku. Pustynia duchowa w Zaścianku
doczekała się "oazy", którą są Spotkania z
piosenką studencką prowadzone przez Tadeusza
Kroka. Choć impreza nie jest kaskadą
"Śpiewogrania", ma jednak swoistą atmosferę i
urok. Jej charakter może przypominać "Śpiewać
każdy może".

Na scenie Zaścianka wystąpili wykonawcy
nagrodzeni na festiwalach piosenki studenckiej.
Jury, złożone z artystów muzycznych,
"tekściarzy", słowem z ludzi kompetentnych, po
występie, na bieżąco oceniało każdego wykonawcę.
Publiczność mogła skonfrontować swoją ocenę, a
także zorientować się, jakie kryteria są brane pod
uwagę przy tego typu konkursach czy festiwalach.

Nie każdy z nas potrafi powiedzieć, dlaczego
ocenia coś tak, a nie inaczej. Zdarza się, że w
ogóle nie mamy zdania na jakiś temat. Nie jest to
brak znajomości pojęć z danej dziedziny, a
częściej wynik nie wyrobionego gustu, a także
umiejętności prowadzenia kulturalnej krytyki,
dyskusji.

Pozostaje tylko życzyć kierownikowi
Zaścianka - Januszowi Słękowi udanych kolejnych
"Spotkań z piosenką studencką"

Lag.

Co słychać za miedzą?

Na podobno najdroższych studiach medycznych,
skompletowanie podręczników to prawdziwa inwesty-
cja: "Atlas anatomiczny" - 0.5 mln.zł; "Biblia
Pierwszorocznika" czyli "Anatomia" Bochenka -
0.5 mln.zł; "Choroby wewnętrzne" Orłowskiego -
600-800 tys.zł. W bibliotece najbardziej przebo-
jowi rozdrapali 30 kompletów podręczników.
Pozostali 170 osobom z wydziału muszą wystarczyć
koleżeńskie układy, kserograf i giełda.

Pożegnalna niespodzianka dla kończących
studia na Uniwersytecie Śląskim. Kto nie odebrał
dyplomu przed marcem br. płacąc kilkaset złotych,
odbierze go po "balcerowiczowsku" za 100 tys.zł.
Czy ta wygórowana cena podskoczyła dlatego że
orzeł dostał koronę? Przecież nadal pozostały
stare czerwone okładki.

Na Uniwersytecie Śląskim nadal nieznaną
pozostaje wielkość funduszu stypendialnego, tym
samym zaświadczenia dokumentujące dochód na
"głowę" w rodzinie zbierane są w ciemno. Nikt nie
wie kiedy wypłacana będzie pierwsza pensja
asystenta starzysty, a to oznacza, że dla
studentów pieniądze będą dopiero w grudniu po raz
pierwszy w tym roku akademickim.

Ogłoszenie na jednym z akademików w
Gliwicach.

Przyjmę na mieszkanie studentkę:

- niepijącą.
- niepalącą.
- niestuchającą muzyki.
- I roku medycyny (bo wkuwa cicho i poradzi coś
na żyłki).
- chętnie wyjeżdżającą do domu (najlepiej już w
czwartek i zabierającą ze sobą pranie).
- chętnie udzielającą korepetycji dzieciom
gospodarzy.

PEŁTNE Z GÓRY, ZA PÓŁ ROKU!

PS. O dziwo wszyscy czytający byli zaszokowani
takimi skromnymi wymaganiami. Na moje pytanie "To
jeszcze mało?" Usiłyżalam "Dziewczyno! Nie ma
płciowej dyskryminacji - tylko chłopiec".

Po przeanalizowaniu częstości wypadania koloru czarnego i czerwonego możemy pokusić się na postawienie żetonów na wybrany kolor. Osobiście proponowałbym wybranie koloru pod wpływem głosu wewnętrznego (może on się jednak mylić), gdyż wszelkie prawdopodobieństwa i metody probabilistyczne, których nas nauczono na uczelni pod wpływem pieniędzy "biorą w łeb". Po postawieniu żetonów na wybrany kolor "klamka zapadła" i nie pozostaje nic innego jak czekać na koniec szalonego tańca kulki. Wariant pierwszy: **WYGRALISMY!** Jeżeli postawiliśmy X pieniędzy dostajemy również X. Kalkulujemy: $X + X = 2X$, a więc niezłe perspektywy na przyszłość, a mogą być jeszcze lepsze jeżeli jutro również przyjdziemy i uzyskamy równanie $2X + 2X = 4X$. Póki co wsiadamy do auta z napisem TAXI i podjeżdżamy pod akademik. A co! Wariant drugi: **PRZEGRALISMY!** Zachowujemy obojętną minę chociaż w umyśle kotłują się myśli, że nie mamy co jeść oraz zalegamy z opłatą za akademik. No cóż, życie to nie bajka, a kto nie ryzykuje to też nie je. Dziurę w budżecie uzupełniamy wypłatą za sumienną pracę przy grabieniu liści w MPO. Ryć może za miesiąc będzie lepiej, a jeżeli nie to w MPO znajdzie się zajęcie, gdyż śnieg już jest blisko. W kasynie znajdują się również inne sposoby zarobkowania: Black Jack, Elektroniczny Poker, Jednoręki Bandyta oraz błyskotliwe próby trafiania numerków na ruletce. Ale o tym w innym czasie.

TRY YOUR LUCK!!!

Zibi

Z. Mikołajkową dedykacją dla Studentki z Krakowa
krakowski Student



"Nieukochana" Studentko... cd. ze strony 1

W ostatnim roku spadło zainteresowanie studiami wyższymi przez absolwentów i absolwentki szkół średnich. Ale mam na to lekarstwo. Jeżeli do każdego biuletynu informacyjnego, wysłanego do szkół średnich dołączyć by twój, "Nieukochana" Studentko ze Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa list, to stawiam worki złotych przeciw orzechom, że bylibyśmy zalani falą maturzystów chcących mieszkać w akademikach.

Twój kochany
Balti

Andrzejki czyli kolejna wpadka ?!

W czwartek (28 listopada) Samorząd Studentki WSP zorganizował "Komercyjny Bal Andrzejkowy". Zabawa była przygotowana w stylu lat 60-tych. Było przygotowanych wiele niespodzianek. Kto chciał mógł udać się do "Gabinetu Odnowy Biologicznej", wróżki czy astrologa. Na targu "żywym towarem" mógł kupić "niewolnicę" na cały wieczór (najdroższa kosztowała 60 tys. zł. - sic!), a potem był bal. Niestety jak to jest w zwyczaju przedstawicieli WSP (Samorząd), brutalnie o godzinie 2⁰⁰ zakończono imprezę. Masa osób, która przyszła potańczyć i odpocząć od studiowania musiała opuścić bal. Na końcu wybuchła nawet bójka jednego ze studentów z "bramkarzami" (może dlatego, że chciał bawić się dalej). Niestety tej zagawy nie można uznać za udaną. Było szereg niedociągnięć. Stanowczo za długo trwała część artystyczna. Studenci dużo lepiej bawiliby się, gdyby ją ograniczono do 1.5 godziny. Dziewczęta bardzo skarżyły się na nidobór pici przeciwnej. Średnio na jednego chłopaka "przypadało" około 5 studentek (!). Zaproszeń sprzedano 350 sztuk, więc łatwo policzyć jak prezentowała się pięć "piękna" (?). Samorząd WSP mógł spróbować przedłużyć bal do godziny 4⁰⁰, to wtedy być może nie byłoby tak krytycznych głosów i rozczarowania.

Miejmy nadzieję, że przyszli "nauczyciele" wyciągną odpowiednie wnioski na przyszłość z tej nieudanej lekcji.

AMIGO

P.S. "A tak w ogóle to zastanów się nad prostowaniem bananów i pompowaniem liści na drzewie. Trzym się ciepło i noś ciepłe reformy."



Komitet Lokalny IAFSTE AGH ogłasza rekrutację na praktyki IAFSTE w czasie wakacji 1992r.

Warunki naboru:

- studenci po 3 roku (ewentualnie po 2 roku, ale ze średnią ocen powyżej 4.0)
- średnia z dwóch ostatnich sesji powyżej 3.5
- bardzo dobra znajomość języka zachodniego
- młodzi pracownicy nauki (do 31 lat życia)
- niepowtarzanie roku studiów

Termin poboru i składania wypełnionych formularzy - do 9.12.91r. w siedzibie Samorządu Studentów AGH, paw. C2, pok. 17, tel. 35-74.



Życzenia wszystkiego
Najświątecznego
składu - Św. Mikołaja!

Redaktor Naczelny: Arkadiusz Klimczyk
Kolegium Redakcyjne: Mariusz Jamiolkowski, Ireneusz Czarnecki
Skład: Arkadiusz Klimczyk, Mariusz Jamiolkowski, Ireneusz Czarnecki
Redaktor Techniczny: Dziadek Jacek

Numer zamknięto: 3.12.91 godz. 10.00
Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17, tel. waw. 35-74
lub DS-3 (AKROPOL) pok. 307A

Druk: Nakład: 1.5 * 10³